

Czarownik

i Wróżka

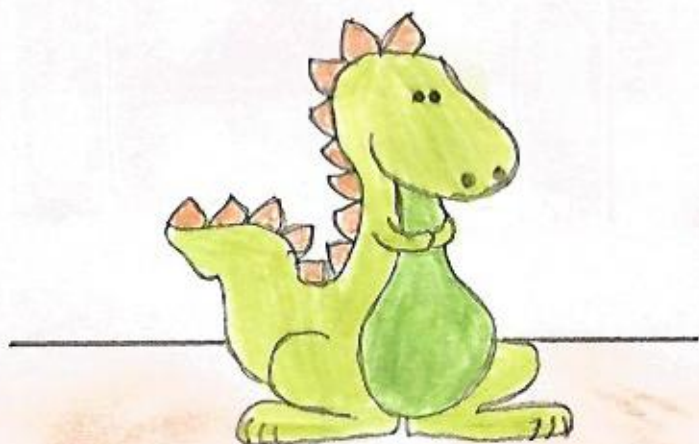
Dawno, dawno temu, za siedmioma

górami i siedmioma lasami stał piękny i ogromny zamek. Wyglądał tak ładnie, że wszyscy nim się zachwycali. Miał cztery wieże i bardzo dużo okien. Wokół niego płynęła rzeka.



Na straży zamku czuwali rycerze. Nosili ciężkie, złote zbroje. W ręce trzymali miecze, które odstraszały nieproszonych gości. Na głowach nosili hełmy, na których umieszczone były skrawki brylantów.

Pewnego razu do zamku przybył okrutny i ogromny smok. Syczał i dmuchał gorącym ogniem. Wrzeszczał, że wszystkich wypędzi z zamku. Król ze swoją piękną żoną przestraszyli się potwora i uciekli. Wszyscy mieszkańcy opuścili zamek. W tym czasie smok zamieszkał w jaskini nieopodal pustego zamku.



Po latach na zamku osiedliła się nowa para królewska. Królowa Oktawia była piękna i mądra. Miała łagodny głos i bardzo lubiła śpiewać. Natomiast król Stanisław był dobrym władcą. Kochał swój lud a najbardziej swoją żonę. Na zamku pośród wielu dworzan ukazał się też zły czarownik. Ubierał się zawsze w czarną pelerynę. Zawsze dążył do celu.



Pewnego dnia zagroził on królowi, że jeśli nie odda pieniędzy, to z pomocą znanego w okolicy smoka zniszczy królestwo, a wszystkich poddanych zamieni w drzewa. Ich pełen skarg szum będzie nękał uszy uwięzionego w wieży króla, aż do końca jego dni.

Król długo zwlekał z podjęciem decyzji. Wreszcie przypomniał sobie o swoim przyjacielu, który miał niezwykłą moc potrzebną do utworzenia królestwa. Był to Henryk, przyjaciel króla i królowej, który mógł stać się niewidzialnym człowiekiem. Choć miał tak wielkie zdolności, to nie potrafił pokonać czarownika.

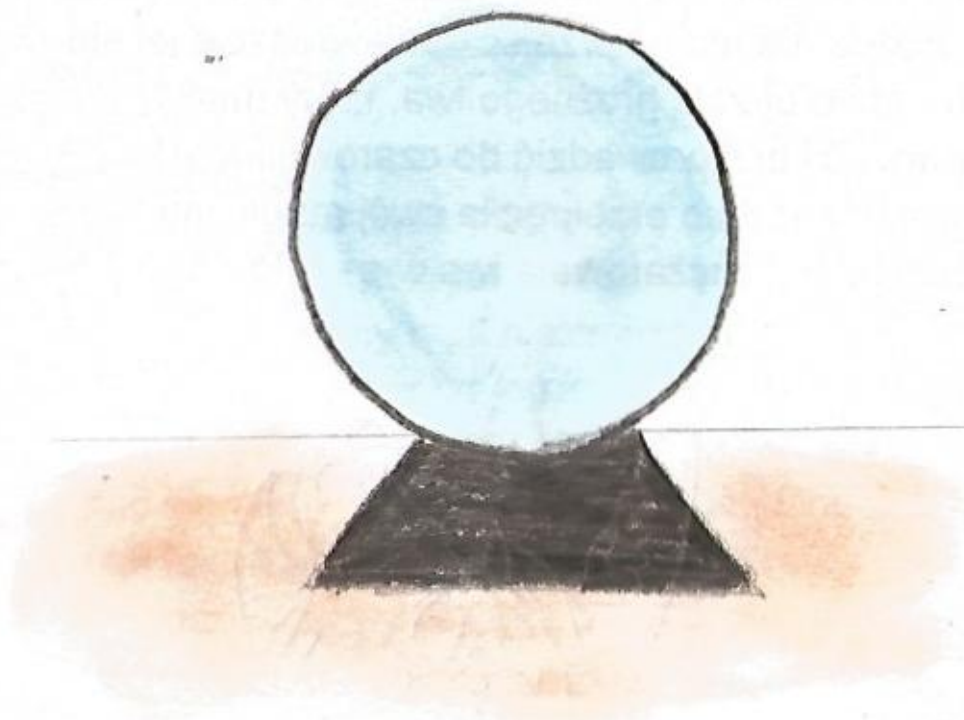
Mimo królewskiej odezwy nikt nie podjął się trudnej misji dotarcia do tego, w kim pokładał tak wielkie nadzieje. Ale kiedy wszyscy stracili wiarę, na zamku pojawiła się długo oczekiwana postać. Była to dobra wróżka,

która miała czarodziejski pierścień, więc mogła spełnić życzenie króla.

Od samego początku czarownik przeszkadzał jej w dotarciu do celu. Wyczarował górę, którą wróżka nie mogła przejść. Gdy wreszcie jej się to udało ujrzała groźnego lwa, który miał ją porwać i przyprowadzić do czarownika. Ale wróżka szybko przekręciła swój magiczny pierścień i z czarowała lwa w motyla.



W żadnej z przedstawionej sytuacji nasz bohater nie chciał wykorzystać niezwykłego daru króla. Była to czarodziejska kula, która pokazywała przyszłość.



U kresu wędrówki zdarzyło się coś, co zmieniłoby największych śmiazków. Czarownik postanowił wyczarować gęstą mgłę, w której

wróżka miała się zgubić i nie dotrzeć do zamku. Chodząc i błakając się we mgle napotkała posłańca króla, który przekazał jej, by użyła czarodziejskiej kuli. Wzięła ją do ręki i zaczęła potrząsać, aż pojawił się jej pobłysk światła. Po chwili wróżka zniknęła i przeniosła się do zamku.

Kiedy przyjaciel króla dowiedział się z ust posłańca o groźbie zagłady królestwa, natychmiast przybył na zamek i rozprawił się z czarownikiem. Poprosił wróżkę, aby zaczarowała kamień. Potem król rozkazał wrzucić go do ciemnych lochów. W taki oto sposób pokonali czarownika.

Królestwo było uratowane. Szczęśliwy władca długo głosił swojego przyjaciela, a odważną poddaną nagroził ją czarodziejską kulą. Wszyscy żyli długo i szczęśliwie...

KONIEC